

POOLONIA

PISMO TYGODNIOWE POLSKIE

WYCHODZI CO SOBOTE

PRENUMERATA
w Paryżu i na prowincji:
KWARTALNIE..... 5 fr.
PÓŁROCZNIE..... 10 fr.
ROCZNIE..... 20 fr.

Zagranicą:
ROCZNIE..... 22 fr.

TELEFON :
TRUDAINE 61.42

ABONNEMENTS
Paris et Départements :
TROIS MOIS..... 5 fr.
SIX MOIS..... 10 fr.
UN AN..... 20 fr.
Etranger :
UN AN..... 22 fr.
TELEPHONE :
TRUDAINE 61.42

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — 3^{bis}, rue La Bruyère, 3^{bis} — RÉDACTION ET ADMINISTRATION

UROCZYSTE PRZYJĘCIE D-RA EDWARDA BENESZA

CZŁONKA CZESKO-SŁOWACKIEJ
RADY NARODOWEJ
w Związku Narodowym Polskim.

Upadek Rosji rozbił ostatecznie wiele złudzeń, między innymi to, jakoby mogło przetrwać czas wielkiej próby państwo, które jest zewnętrznie tylko skleconą budową, ale nie opiera się na hartownym materiale ludzkim. Po Rosji przychodzi kolej na Austrię. Umysły, nie zdające sobie sprawy z ogromu przeobrażeń, których dokonała w Europie środkowo-wschodniej wojna obecna, ludzie, co boją się spojrzeć w twarz rzeczywistości lub czują obawę przed każdą większą zmianą, starają się nawet w obozie Koalicji za wszelką cenę podtrzymać, podeprzeć walącą się w gruzy budowę państwa Habsburgów. Próżny trud! «Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia». Wojna Narodów wykazuje z coraz większą oczywistością, że walorem jedynie decydującym jest siła ducha, moc organizacji społecznej, wewnętrzna spójność narodowa.

Polska i szczególnie Czechi, w krwawym zmaganiu się z ciemiężcami, wyrobiły w sobie te zalety w wysokim stopniu. To też, choć pozbawione dotychczas własnych organów państwowych, odgrywają one już dziś poważną rolę polityczną, a powołane są do odgrywania większej jeszcze roli w przyszłości. Wielkiemu planowi *Mittleuropy* pod hegemonją Niemiec musi być przeciwstawiony inny plan, z równym rozmachem, z równą śmiałością myśli nakreślony: plan organizacji Europy środkowo-wschodniej, od Bałtyku do Morza Czarnego i Egejskiego, zbudowanej na zasadzie swobodnego zrzeszenia się państw narodowych. Wśród tych państw narodowych Państwo Polskie i Państwo Czeskie zajmą niewątpliwie pierwsze miejsce. Musimy więc szukać zbliżenia z Czechami nie tylko dlatego, by sąsiedzkie zatargi graniczne usuwać, by nawzajem się pouczać i wspierać, by od Czechów uczyć się organizacji gospodarczej, ale także, by wspólnie przygotowywać się do roli, którą Polsce i Czechom Historia w przyszłej Europie wyznaczy.

W niedzielę, dnia 3 marca, odbyło się jedenaste z rzędu zebranie towarzyskie *Związku Narodowego Polskiego* we Francji. Na porządku dziennym znajdowało się uroczyste przyjęcie w lokalu *Związku dra Edwarda Benesza*, członka Czesko-Słowackiej Rady Narodowej w Paryżu. Zebranie powyższe było ważne i niepozbawione głębszego politycznego znaczenia.

Zagał wice-prezes towarzystwa, p. Antoni Potocki, przedstawiając zebranym p. Benesza, który opuścił Czechy dopiero w listopadzie 1915 roku i od tego czasu, wraz z prof. Masarykiem i drem Stefanikiem, walczy nieustannie o niepodległość krajów czesko-morawsko-słowackich.

Zabrał głos dr. Benesz i w słowach prostych, rzeczowych, wyłożył sytuację Czechów, ich politykę i nadzieje. Wspominał, że jest on drugim Czechem, który od wybuchu wojny przemawia zagranicą w polskim zgromadzeniu, albowiem pierwszym był prof. Masaryk, którego w roku zeszłym uroczyste przyjmował Klub Narodowy polski w Moskwie.

Mowa Dra Benesza.

Dr. Benesz rozpoczął swój odczyt od krótkiego rysu historii Czechów, którzy, będąc otoczeni ze wszech stron przez Niemców, Austriaków i Węgrów, walczyć ciągle musieli o swój bytnarodowy. W XV-yim wieku państwo czeskie kwitło, a Praga była centrum kulturalnym ówczesnej Europy. W roku 1526 ufundowane zostały Austro-Węgry. Czesi obrali wówczas Ferdynanda I, arcyksięcia habsburskiego, królem czeskim i w taki sposób dostali się pod panowanie austriackie. Rozpoczęła się walka z dynastją absolutystyczną i centralizującą. W roku 1648 Wojna Trzydziestoletnia wybucha w Pradze, a w dwa lata potem, w bitwie pod Białą Górą, Czesi zostali rozbitci. Arystokracja czeska została wymordowana, wygnana z kraju lub się zgermanizowała. Naród ginął i zdawało się, że zginie zupełnie. Ale w końcu XVIII-go wieku stał się cud. Sumienie narodowe czeskie się obudziło w ludzi, bo arystokracja była już zniemczona zupełnie.

W roku 1830 Czesi posiadali już swą literaturę narodową. W roku 1848 Słowak Palacky, ojciec czeskiego narodu, wespół z Szafarzykiem i Kolarem, rozpoczął walczyć z Habsburgami. Ufudował partję Staro-Czechów, którzy zajęli następujące stanowisko zasadnicze: « Jesteśmy narodem niezależnym i łączy nas jedynie unja personalna z Austrią; żądamy przyznania nam tych wszystkich praw, które od czasów Ferdynanda I-go zwalczane zostały przez Habsburgów ». Taktyką Staro-Czechów był opór bierny. Nie uznali oni konstytucji austriackiej z roku 1867, która stworzyła dualizm austriacko-węgierski, i postanowili nie posyłać swych posłów do parlamentu wiedeńskiego. Przez lat kilkanaście trwali w opozycji.

Atoli w opinii publicznej zaszła zmiana. Utworzyła się partja Młodo-Czechów z drem Kramarzem na czele, którzy bynajmniej nie wyrzekali się postulatów narodowych, ale postanowili porzucić taktykę biernego oporu i posłali swych posłów do Wiednia w roku 1878. Młodo-Czesi chcieli przede wszystkim walczyć o reformy dla kraju, o czeskie szkoły i sądy, a gdy chwila odpowiednia nadejdzie — wyzwolić się.

Dalszą ewolucją Młodo-Czechów była partja realistów czeskich, którą stworzył prof. Masaryk, a której program ujęty został w cały systemat polityczno-filozoficzno-społeczny. Realisci prowadzili wojnę ekonomiczną z Niemcami, oświecali i uświadamiali lud, przygotowując go do walki jutrzejszej. Swe nadzieje odzyskania niepodległości opierali na wojnie wszechświatowej, której wybuch uważali za nieunikniony. Ich przewidywania, co do wojny, się sprawdziły. Ale taktyka realistów miała, rzecz jasna, i złe skutki. Oportunizm wzrastał, zapominano trochę o marzeniach o niepodległym bycie.

Wybuchła wojna. Naród czeski jakby skamieniał. Walki wewnętrzne narodowców z realistami natychmiast ustały. Zapanowała cisza. Czekało. Władze austriackie bez powodu, bez racji, a tylko ze strachu zaaresztowały wszystkich przywódców partji z drem Kramarzem na czele, którego skazano nawet na śmierć, ale potem ułaskawiono.

Prof. Masaryk, rozumiejąc, że przyszła chwila wyzwolenia, opuścił Austrię w listopadzie 1914 r. i rozpoczął działalność swą zagranicą, działalność niezwykle trudną, bo Czesi nie mieli ani książek, ani bibliotek, ani prasy do swej dyspozycji. Wszystko było do zrobienia. Prof. Masaryk wraz z drem Beneszem i drem Stefanikiem, Słowakiem, założył w Paryżu Radę Narodową Czesko-Słowacką, która jest rodzajem Rządu Narodowego, która ujęła w swe ręce całą akcję czeską zagranicą, i która ma jawne poparcie całego kraju.

Dekretem z 19 grudnia 1917 roku utworzona została we Francji Armja Narodowa Czesko-Słowacka, której istnienie zostało Czechom zagwarantowane przez konstytucję, pogwałconą później przez dynastję habsburską. Czesi podkreślają ten punkt prawny, albowiem w ten sposób żołnierze czescy nie są zdrajcami przeciwko Austrii.

Dr. Benesz kończy i konkluduje. Czesi wiedzą, że sytuacja jest jeszcze zawiła i niepewna. Chcą niepodległości, chcą zburzyć Austrię i wierzą, że Austrija musi przestać istnieć — jeżeli nie zaraz po wojnie, to w jakiś czas potem. Czesi, jak wszyscy, omylili się nieco w swych rachubach. Przedewszystkiem nie przypuszczali, że Koalicja zrobi tyle błędów, że wykaże tak mało znajomości stosunków środkowo i wschodnio-europejskich.

Politycy zachodnio-europejscy stale powiadają: « Chcecie zburzyć Austrię, ale co zbudujecie na jej miejsce ». Przeto pożądanem byłoby, aby politycy polscy wspólnie z czeskimi zapewniali mężów stanu Koalicji, że Austrię w zupełności zastąpią Wielka Polska i Wielkie Czechy, prawdziwie niepodległe i odbudowane w swych naturalnych granicach.

Czesi sądzą, że nie odzyskają nigdy zupełnej niepodległości, jeśli Polska zjednoczona i niepodległa nie zostanie odbudowana. Blizka przysięga, a nawet przymierze dwóch bratnich narodów jest wskazane. Czesi, naród bogaty i uprzemysłowiony, mogą być Polsce niezmiernie użyteczni w walce ekonomicznej z Niemcami. Zaś przez Polskę, Czesi będą mieli wolny dostęp do morza i obeią się bez Niemiec. W ten sposób utworzy się potężny mur, który odgrodzi niemiecką nawałę od wschodu, i pozwoli innym narodom pomniejszonym odzyskać zupełną i prawdziwą swobodę.

Mówca skończył i był gorąco oklaskiwany. Zabrał głos p. Antoni Potocki i w kilku słowach podziękował prelegentowi za jego wykład, oświadczając iż *Związek Narodowy Polski* dumny jest z tego, iż pierwszy na zachodzie wszedł w stosunki z uprawnionymi przedstawicielami narodu czeskiego. Wice-prezes Z.N.P. przytoczył kilka wspomnień ze stosunków polsko-czeskich i oświadczył, kończąc, że współpraca dwóch narodów jest konieczna, aby walczyć skutecznie przeciwko wspólnym wrogom, wszystkim wrogom, tak wewnętrznym jak i zewnętrznym, i aby przekonać świat że *Mittleeuropa* już faktycznie istnieje, że Niemcy się w niej rządzą, i że ją należy zburzyć, budując na jej miejsce mocny i silny Wschód europejski, którego ostoją będzie sojusz polsko-czeski.

NOWINY Z ZIEM POLSKICH

— Ogólny protest Polaków zaboru niemieckiego.

Dziennik Berliński z dnia 18 lutego zamieścił następujący protest:

« Nowa nam wyrządzona krzywda targnęta boleśnie sercami polskimi, gdziekolwiek one biją. Fakt oderwania Chełmszczyzny od Macierzy Polskiej odezwał się głosem zgromy wszędzie w kraju. Warszawa, Kraków i Lwów, całe Królestwo i cały zabór austriacki dały już temu oburzeniu wymowny wyraz. I my, Polacy, żyjący w granicach państwa niemieckiego, od stolicy Wielkopolski aż po Bałtyk, od prastarej ziemi śląskiej aż ku westfalskim i nadreńskim zbiorowiskom pracowitego wychodźstwa naszego, łączymy się z tym uroczystym protestem całego narodu polskiego.

« My, co wiemy, czem jest twroga o najwyższe świętości człowieka, jak twarda jest walka o ziemię i mowę ojczystą, odczuwamy w całej pełni ten zamach na narodowość, religję, ziemię i mo-

wę naszą. Ziemia to osłaniana niegdyś piersiami naszymi przed nawałą hord dzikich od wschodu, ziemia używana przez stulecia pracą polską, jaśniejąca od wieków ogniskami polskiej kultury i nauki, z uniwersytetem w Zamościu na czele, to kraina leż i niedoli, której mieszkańcy krwią i męczeństwem, ponoszonem za wiarę ojców, przypieczetowali swą przynależność do Polski. Znamię polskiego nie zdołały z niej zetrzeć żadne zakusy przemocy.

Historycznych, narodowych i moralnych praw do Ziemi Chełmskiej nikt nam odebrać nie może.

Jako dzieci jednej i wspólnej Matki-Ojczyzny stajemy w jednym szeregu z całą Polską w uczuciach bólu i oburzenia nad tym nowym zamachem na naszą całość i byt narodowy i zanosimy protest uroczysty wobec Boga, historii i trybunału narodów przeciwko temu nowemu podziałowi Polski.

Rodpisy: Rada Narodowa. — Koło Polskie w Sejmie pruskim. — Koło Polskie w Parlamencie Rzeszy Niemieckiej. — Polski Centralny Komitet Wyborczy na Rzeszę Niemiecką. — Prowincjonalny Komitet Wyborczy na Wielkie Księstwo Poznańskie. — Komitet Wyborczy Prowincjonalny na Prusy Królewskie, Warmję, Mazury i Pomorze. — Polski Komitet Prowincjonalny Wyborczy dla Śląska. — Komitet Polityczny dla Polaków na Obczyźnie po prawym brzegu Łaby. — Główny Komitet Wyborczy Polski dla Polaków w Rzeszy Niemieckiej po lewym brzegu Łaby. — Centrum Obywatelskie. — Kasyno Obywatelskie. — Katolicko-Polska Partja Ludowa. — Narodowe Stronnictwo Robotników. — Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. — Stronnictwo Ludowe. — Stronnictwo Pracy Narodowej. — Związek Narodowy. — Dalej idą podpisy wszystkich organów prasy.

— Nieporozumienie niemiecko-austriackie z powodu odezwy Koła Polskiego.

Zaszedł fakt ciekawy: Odezwę wiedeńskiego Koła Polskiego w sprawie chełmskiej, którą pierwotnie skreśliła cenzura w dziennikach, roz-

powszechniło potem półurzędowe *Wied. c. i k. Biuro Korespondencyjne* z małemi tylko wykreśleniami. Oto najważniejszy ustęp odezwy owej:

W ciągu strasznej wojny światowej nasz kraj postawił jako swój cel jedyny: *niepodległość i zjednoczenie ojczyzny*. Przez rzeki krwi milionów polskich żołnierzy, przez straszliwe spustoszenia kraju, przez głód i śmierć masową, przez bezmiar ofiar i poświęcenia się wszystkich, oparci o *nieprzedawnione prawa narodu polskiego* i wierząc w urzeczywistnienie praw narodów głoszone jako cel tej wojny, gotowiśmy byli i gotowi jesteśmy wytrwale, nieustraszenie do tego celu dążyć. (*Skonfiskowane*).

Przyjaźń niemiecko-ukraińska, mająca się ugruntować na trupie Polski i Litwy, chce zasiał nienawiść między polskim a ukraińskim narodem, chce Polsce odebrać wszelkie znaczenie narodowe, państwowe i gospodarcze i uczynić z niej niewolnika państwa, przemysłu i handlu niemieckiego niewolnika, strzeżonego od wschodu przez wspierane przez Niemcy ukraińskie państwo. Zamiast wolności nowa ma oczekiwać nas niewola, zamiast sprawiedliwego pokoju, opartego na wolnych, niepodległych i zjednoczonych narodach, zapowiedź nowych walk bratobójczych, nowych ofiar i nowej nędzy ludu polskiego.

A dalej czytamy jeszcze:

A Polacy pozbawieni łączności ze wschodem, celowo poróżnieni śmiertelną waśnią z Ukrainą, oddani na pastwę wyzysku i ucisku niemieckiego, mają się stać podłożem potęgi pruskiej.

Ogłoszenie odezwy Koła Polskiego przez organ półurzędowy wiedeński dotknęło do żywego prąse wszechniemiecką. Służąc interesom wielkiego przemysłu, *Berl. Lokalanzeiger* z największym oburzeniem stwierdza, że te « bezczelne oszczerstwa », na które pozwoliło sobie Koło Polskie w Wiedniu, zostały rozpowszechnione przez urzędowe Wiedeńskie c. i k. Biuro Korespondencyjne bez żadnego komentarza. « W Wiedniu » — pisze *Lokalanzeiger* — « nie ma się widocznie poczucia, że przez wydanie tego komunikatu czyni się współwinnym ciężkich obelg, jakie w proteście owym zawarte są przeciwko sprzymierzonej i zaprzężonej Rzeszy Niemieckiej. Nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju. Tym konieczniejszym jest, żeby rząd nasz

przeciwko temu się zwrócił. » Pismo berlińskie zapowiada następnie *interwencję* ambasadora niemieckiego w Wiedniu w tej sprawie.

Gniew pangermanistów zdradza najlepiej w którym interesie leżało odwracanie Chełmszczyzny od Polski.

— Manifestacyjny protest Galicji.

Poniedziałek, 18 lutego, zamienił się w Galicji w jedno wielkie święto uroczystego protestu przeciwko gwałtowi brzeskiemu. Stała praca we wszystkich dziedzinach.

W Krakowie, kwadrans na dwunastą z wieży Marjackiej rozległ się hejnał. Wielotysięczny tłum, zebrany na rynku odkrył głowy i rozbrzmiał podniosły hymn « Boże coś Polskę ». Jedynym uczuciem przepełniły się i zabiły wszystkie serca...

Na rynku wznosiło się 6 trybun; przemawiało piętnastu mówców. Po mowach zaczęto odczytywać z każdej trybuny rotę przysięgi oporu i wytrwania. Z pierwszym słowem znów obnażyły się głowy, ręce wzniosły się ku niebu. Wśród ciszy uroczystej padały wyrazy roty. A gdy z trybun odezwało się koncowe: « Tak nam dopomóż Bóg! » — dziesiątki tysięcy głosów podchwyciły je i powtórzyły wspólnym okrzykiem. Zabrzmiały potem hymny narodowe. O godz. 1-ej uroczystość się skończyła.

We Lwowie, w pochodzie manifestacyjnym z Rynku przed gmach sejmowy wzięło udział około 200 tysięcy osób. Przed Sejmem przemawiali: dr. Jahl, dr. Skarbek, red. Hauser i dr. E. Adam. W wielu lokalach, a także pod gołym niebem, odbyły się zebrania protestacyjne. Wszędzie słubowano bronić całości ziem polskich.

— Nowy generał-gubernator lubelski.

Na miejsce hr. Szeptyckiego, który podał się do dymisji z powodu sprawy chełmskiej, mianowany został gubernatorem lubelskim generał piechoty Liposca, który objął już urządowanie.

— Milicja obywatelska w Krakowie.

Dnia 18 lutego, od godz. 6 wieczorem objęła w Krakowie służbę bezpieczeństwa milicja oby-

ODCINEK POLONII z DNIA 9 MARCA 1917.

O ZIEMIĘ POLSKĄ NA UKRAINIE

Zamach stanu « bolszewików » z d. 7 listopada 1917 r. wywołał w Rosji niesłychane zamieszanie, a jednocześnie wzmocnił prądy separatystyczne na kresach państwa. Rada ukraińska pierwsza skorzystała z braku centralnej władzy i ogłosiła Ukrainę republiką niepodległą, aczkolwiek pozostającą w związku « federalnym » z Rosją. Podług projektu konstytucji, ułożonego przez znanego agitatora, prof. Hruszewskiego, centralny rząd rosyjski miałby prawo « normowania stosunków z innymi państwami, tworzenia zasad organizacji politycznej i ekonomicznej, rozstrzygnięcia kwestji wojny i pokoju », etc. Traktat, podpisany przez Ukraińców w Brześciu d. 9 lutego dowiódł wszakże, jak prędko ewoluują ich umysły. Faktycznie wszelki związek « federalny » z Rosją został zerwany.

Rzecz prosta nie myślimy brać za złe Ukrainie, że się oderwała od Rosji. Chodzi nam o to, że pierwsze kroki młodej republiki znaczą się pozoga i zniszczeniem polskiej własności ziemskiej na Rusi, że na własności owej dokonywują demagogowie ukraińscy, wzorując się na bolszewickich metodach, szalone doświadczenia społeczno-gospodarcze, mające podtrzymać rządy teoretyków komunizmu i anarchji.

Niepodobna przypuszczać aby panowie Hruszewskij i Winniczenko byli do tego stopnia nawini i od rzeczywistości odcięci, aby przewidzieć nie mogli następstw swych zarządzeń, obalających wszystkie dotychczas istniejące podstawy życia społecznego. Wiedzieli dokładnie do kogo się zwracają; wiedzieli, że ciemna masa chłopstwa ukraińskiego nie pojmie całej strony teoretycznej ich reform. Była to jednak z ich strony taktyka: chcieli rozpętać najniższe instynkty motłochu i chcieli rozprężyć go przeciwko « polskiemu panom »; chcieli podzielić między chłopów tę « pańską » ziemię, aby im namacalnie wykazać korzyści radykalnego ukrainizmu.

« Uniwersał N° 3 » Centralnej Rady ukraińskiej z d. 7/20 listopada, ogłaszający niepodległość Ukrainy, zarządził jednocześnie konfiskatę gruntów prywatnych na całym terytorjum « Re-

publiki ludu ukraińskiego ». Zebraliśmy obfity materiał tyczący się powyższego kroku Rady Centralnej, a z powodu olbrzymiej wagi, jaką krok ów ma dla nas Polaków, podajemy go w części czytelnikom naszym.

Oto wyciąg z « Uniwersалу N° 3 », który dotyczy wywłaszczenia:

Do zwolnienia Konstytuandy Ukraińskiej pełne prawo tworzenia władzy na ziemiach naszych, wydawania praw i zarządzeń, należy do nas, Centralnej Rady Ukraińskiej i do rządu naszego — Sekretarjatu Generalnego Ukrainy.

Mając siłę i władzę na ziemi ojczystej, przy pomocy tej siły i władzy staniemy na straży praw i rewolucji nietylko ziemi naszej, ale i wszystkich ziem wielkiej Rosji (*sic!*)

I oto ogłaszamy:

Do terytorjum Ukraińskiej Republiki Ludowej należą ziemie zamieszkałe w większości przez Ukraińców: Kijowszczyzna, Podole, Wołyń, Czernihowszczyzna, Połtawszczyzna, Charkowszczyzna, Ekaterynosławszczyzna i Taurida (bez Krymu). Ostateczne określenie Ukraińskiej Republiki Ludowej, co do przyłączenia części gubernji kurskiej, chełmskiej, woroneskiej i innych, gdzie większość ludności jest ukraińska, ma być ustalone za zgodą zorganizowanej woli narodów (*sic!*).

Wszystkim obywatelom tych ziem oznajmiamy:

Od dziś, na terytorjum Ukraińskiej Republiki Ludowej istniejące prawo własności do gruntów ziemiańskich i innych, nie uprawianych własnoręcznie, mających znaczenie gospodarczo-rolne, oraz do gruntów apanaży, monasterskich, gabinetowych i cerkiewnych, zostaje skasowane. Uznając, że grunty te stanowią własność całego ludu pracującego i mają przejść do niego bez wykupu, Ukraińska Centralna Rada poleca Sekretarjatu Generalnemu do spraw rolnictwa niezwłocznie opracować prawo, jak mają komitety rolne obrane przez lud zarządzać tymi gruntami do czasu zwolnienia ukraińskiej Konstytuandy.

Uniwersał ów, w zasadzie słuszny, bo oparty na rzeczywistym prawie narodu ukraińskiego do samoistności państwowej, jest faktycznie gwałtem, bo uchwała *natychmiastowej* konfiskaty własności ziemskiej, rzucana w masy wzburzone, niecierpliwie i niezdiscyplinowane, rzucana w chwili kiedy Wołyń, Podole i Kijowszczyzna już są terenem samosądów, gwałtu i grabieży — jak pisał *Dz. Kijowski* z d. 22 listopada — dotyka nie poszczególne stany, klasy i grupy ludnościowe polskie, lecz cały nasz zespół, całe społeczeń-

stwo nasze od właściciela do najskromniejszego pracownika i proletariusza bezrolnego.

Bo ludność polska kresowa to nie są kupcy, przemysłowcy, aferzyści i nawet pracownicy fabryczni... Za ledwie drobny odsetek do tych kategorii zaliczony być może...

Olbrzymia większość polska na Rusi są to właściciele ziemscy, dzierżawcy, oficjaliści i bezrolna służba folwarczna, którą uniwersał wyrzuca z domów, pozbawia i dachu i chleba...

Nie mogło więc społeczeństwo polskie na Rusi przejść do porządku dziennego nad podobnym aktem. Zaprotestowano gorąco przeciwko ukraińskiej samowoli, a protest ten był jednogłośny. Ukazał się w dwa dni po uniwersale, t. j. dnia 22 listopada.

Protest rozpoczął się podniesieniem zasług, jakie Polacy oddali dla kultury Ukrainy, a podkreśliwszy życzliwy stosunek społeczeństwa polskiego do uprawnionych dążeń bratniego narodu ukraińskiego, zaznacza, że uniwersał Rady Ukraińskiej « gwałci podstawowe zasady prawne, na których byt i rozwój wszystkich kulturalnych społeczeństw świata się opiera, nie licząc się nawet z teorjami naukowego socjalizmu, który dążąc do socjalizacji ziemi, jako warsztatu pracy, konfiskatę jednej kategorii stanowczo odrzuca ».

Zwróciwszy uwagę na fakt, że « uniwersał » jak gdyby sankcjonuje popełnione gwałty i zagrzewa ciemne tłumy do dalszych wybryków, protest tak się kończy:

W imieniu przeszło miliona Polaków, których żywność kulturalna i ekonomiczna pomimo przesładowania caratu przetrwała i stanowi dziś jeszcze ważny element porządku i znaczny zasób twórczych sił, których uwzględnienie nie jest bez znaczenia dla państwowości Ukraińskiej, — uroczystość wobec całego narodu ukraińskiego i wszystkich kulturalnych narodów świata oświadczamy, że przeciwko gwałtowi mającemu się nad bezbronną a tak oddawna ciemną ludnością polską dokonać protestujemy, że prawomocności tego aktu w ustępie, tyczącym się naszych krywd, uznać nie możemy, a za mocące z niego wyniknąć skutki odpowiedzialność składamy na jego autorów.

Protest podpisany został przez 6 polskich partji politycznych na Rusi, 22 związki i organizacje społeczne oraz redakcje *Dziennika Kijowskiego* i *Ludu Bożego*.

(Dok. nastąpi.)

watelska, na razie tylko na terenie ograniczonym do Rynku, a później do całego śródmieścia. Policję z terenu milicji usunięto. Honorowym prezesem milicji jest wice-prezydent miasta, p. Jan Kanty Fedorowicz, komendantem — architekt Wyszynski.

Utworzenie milicji nastąpiło po konferencji przydzium miasta z namiestnikiem hr. Huynem. Namiestnik porozumiewał się z ministrem spraw wew. Toggenburgiem.

— **Strajk powszechny w Warszawie. Krawe zajścia.**

Jak donosi *Nowa Reforma* z d. 17 lutego, demonstracyjny strajk powszechny w Warszawie, który odbył się we czwartek d. 14 lutego, miał z początku przebieg zupełnie spokojny, nie pozwalający nawet przypuszczać możliwości interwencji policji i wojska. Ludność Warszawy została jednak sprowokowana przez żołnierzy niemieckich.

Kiedy młodzież, po odbyciu wiecu, wyszła z gmachu uniwersytetu na ulicę śpiewając « Rotę » Konopnickiej wówczas na chodniki wpadli ulani i zaczęli rąbać. Również żołnierze piesi dobyli bagnetów. Hość rannych i poturbowanych musiała być poważna, atoli pismom zabroniono pisać o tym zajściu.

— **Gabinet tymczasowy w Królestwie.**

Donoszą z Warszawy, że Rada Regencyjna powierzyła utworzenie gabinetu tymczasowego p. Ponikowskiemu, byłemu ministrowi oświaty w gabinecie Kucharzewskiego. P. Ponikowski dobrał sobie następujących współpracowników: Wróblewskiego (dep. polityczny), Makowskiego (sprawiedliwość), Dziewulskiego (sprawy wewnętrzne); Wieniawskiego (finanse, handel i przemysł), Patka (praca i opieka społeczna) i Janickiego (rolnictwo i aprowizacja).

P. Antoni Ponikowski jest człowiekiem młodym. Urodził się w r. 1878. Ma więc zaledwie lat 40. Gimnazjum ukończył w Siedlcach, nauki matematyczne — w uniwersytecie warszawskim, potem ukończył politechnikę. Studjował zagranicą meljorację rolnej od 1908 r. prowadził roboty w tym kierunku.

Równocześnie jednak żywo zajmował się sprawami oświatowymi, prowadząc wykłady w Wyższej Szkole Rolniczej, na Kursach Naukowych, wreszcie w politechnice, gdzie został dziekanem wydziału inż. wodnej. Gdy w warszawskim Komitecie Obywatelskim utworzono Wydział Oświecenia, p. Ponikowski został jego sekretarzem i naczelnikiem biura. Jest członkiem Rady Miejskiej. Należy do *Ligi Państwowości Polskiej*. W działalności politycznej odznaczał się zawsze wielkim umiarkowaniem i oględnością, jednając sobie szacunek i życzliwość nawet wśród przeciwników ideowych.

ANGLJA UZNAJE OBYWATELSTWO POLSKIE

Czytamy w londyńskim *Tygodniku Polskim* z dnia 3 marca:

Biuro prasowe rządowe umieściło w pismach landyńskich, pod datą 23 lutego, komunikat następujący:

« Rząd postanowił, że Polacy przebywający w tym kraju, którzy formalnie są poddanyami Niemiec i Austrii, lecz którzy żywią uczucia przyjaźne dla Wielkiej Brytanji, mogą być na przyszłość traktowani jako cudzoziemcy zaprzyjaźnieni.

« Przez rozkaz wydany w Radzie d. 5 lutego, w dziedzinie « Aktu o ograniczeniach dotyczących cudzoziemców », Sekretarz Stanu dla spraw wewnętrznych jest upoważniony do wydawania świadectw, dających zwolnienie od wszystkich lub też niektórych ograniczeń dotyczących cudzoziemców, — z wyjątkiem takich, które się stosują do cudzoziemców zaprzyjaźnionych, — każdemu cudzoziemcowi nieprzyjacielskiemu, który za pomocą legitymacji wydanej przez *Komitet Narodowy Polski*, lub też w inny sposób, wykaże zadawalniającą Sekretarzowi Stanu, że jest z pochodzenia Polakiem i że jest dobrze usposobiony do spraw Jego Królewskiej Mości i Jego Sprzymierzeńców. »

Świadectwa *Komitetu Narodowego Polskiego* mogą być zarówno żądane przez Polaków poddanych rosyjskich, jak przez Polaków poddanych niemieckich i austriackich; będą one uznane przez władze W. Brytanji w odpowiednich wypadkach, jako paszporty narodowe.

Komitet Narodowy Polski ma prawo poś-

wiadczenia podpisu Polaków, którzy posiadają wydane przezeń legitymacje.

SPRAWY ARMJI POLSKIEJ

W ROSJI

Rada Regencyjna do wojska.

Wychodząca w Dąbrowie Górniczej *Gazeta Polska* donosi, że w urzędowym *Monitorze* pojawiła się dwunastowierszowa odezwa Rady Regencyjnej do wojska polskiego. Odezwa ta nie pojawiła się w całości w innych dziennikach, lecz uległa skreśleniom cenzury. Ponieważ *Monitor* nie nadszedł pocztą, (być może, że go wykluczono z przesyłki) dziennik podaje tekst odezwy tak jak się ukazała w prasie warszawskiej po ocenzurowaniu.

Odezwa opiewa:

W ciężkiej godzinie, którą nasz naród przeżywa, zwracamy się do Was oficerowie i żołnierze wojsk polskich, abyscie (tu brak 2 — 4 słów)... i w służbie dla ojczyzny (brak 2 słów)... wytrwali.

Gdziekolwiek jesteście, czy Wy tutaj, w sercu Polski, czy na Bukowinie i w Galicji, czy wreszcie na dalekich rubieżach Rzeczypospolitej (brak 2 — 3 słów)... bo wszyscy tworzycie dla Państwa Polskiego kadry przyszłej jednolitej, a dzielnej armji polskiej.

Warszawa, dnia 15 lutego 1918.

Kakowski, — Ostrowski. — Lubomirski.

(Jak wiadomo, *Monitor* został w kilka dni potem zawieszony przez władze niemieckie).

Rada Regencyjna a gen. Dowbór-Muśnicki.

W warszawskiej *Nowej Gazecie* z d. 23 lutego czytamy:

« Co powiedzieli delegaci korpusu Muśnickiego Radzie Regencyjnej i jakie instrukcje wydała im Rada, objęte jest najściślejszą tajemnicą.

« Ze strony zewnętrznej dochodzi wiadomość, że Rada Regencyjna poleciła generałowi Muśnickiemu nawiązać łączność i działać wspólnie ze sprzymierzoną armją niemiecką (sic!), przeciw wojskom rosyjskim ».

Należy wiadomość powyższą przyjąć z jaknajwiększą ostrożnością. Podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego, albowiem w ostatnich czasach o korpusie Muśnickiego krążą w prasie dziwne wieści. Naprzykład oficjalny komunikat niemiecki z dnia 3 marca doniósł, że w okolicach Bobrujska dywizje polskie przyłączyły się do wojsk niemieckich. Natychmiast po sprawdzeniu pogłosek owych, nie omieszkamy obszerniej poinformować czytelników naszych o tej sprawie.

WE FRANCJI

Nominacje.

PIECHOTA. — *Armja czynna.*

Rozporządzeniem ministerjalnym z d. 16 lutego są podniesieni:

Kap. B. Hacıski — do stopnia komendanta (szefa bataljonu);

Porucznicy: R. Juszkiewicz i W. Piekarski — do stopnia kapitana;

Podporucznicy: C. T. Styczyński, G. Szantyr, C. L. Tkaczuk, P. J. M. Krzywkowski-Woliński i A. L. Lanoy — do stopnia porucznika;

Sierzanci: Jasiński, R. Stępowski, C. Stępowski, E. Ostrowski, B. Leszczyński, S. Sobolewski, T. Mostowski, G. Zaleski i J. Zakrzewski — do stopnia podporucznika.

Rozporządzeniem ministerjalnym z d. 18 i 23 lutego, pp. S. Karwacki i A. Świętorzecki, oficerowie polscy armji rosyjskiej, zostali mianowani podporucznikami Armji Polskiej.

Rezerwa.

Rozporządzeniem ministerjalnym z d. 18 lutego są podniesieni do wyższej rangi następujący oficerowie 1-go pułku Strzelców Polskich:

Kap. rezerwy J. M. Grabiński został mianowany komendantem;

Porucznicy rezerwy I. Laufer i A. J. M. Wodzinski — kapitanami;

Podporucznicy rezerwy M. A. S. Aperyesz, A. T. Kiempiński, B. Kukawski, G. Ledoux i E. M. Wojtasiewicz — porucznikami.

Armja terytorjalna.

Kap. A. C. Kozierawki został mianowany komendantem.

Por. E. J. Wielhorski — kapitanem;

Podpor. F. Krzywkowski — porucznikiem.

ARTYLERJA.

Rozporządzeniem ministerjalnym z d. 19 lutego, według instrukcji ministerjalnej No 45/1/11 z d. 16 września 1917 r., są mianowani do artylerji Armji Polskiej następujący oficerowie:

P. Adam Zaremba — w stopniu porucznika.

PP. Witold Groer, Aleksander Ponset de Sandon, Franciszek Rudnicki i Walicki — w stopniu podporuczników.

SLUŻBA LEKARSKA.

Dekretem p. prezydenta Rzeczypospolitej z d. 13 lutego, na propozycję prezesa ministrów, ministra wojny, p. Dr. Stanisław Michalowski zamianowany został lekarzem wojskowym w stopniu « médecin aide-major de 1^{re} classe ».

Z ŻYCIA KOLONJI POLSKIEJ WE FRANCJI

Manifestacja jedności narodowej.

Miało nią być zebranie protestacyjne z powodu pokoju z Ukrainą, zwołane w piątek, dnia 22 lutego w *Salle des Sociétés Savantes* przez Polską Ligę Demokratyczną i inne pokrewne jej organizacje. Zebranie zaczął krótkim, rzeczowym referatem p. Strzembosz; ze swadą szlachetną-kresowego przemawiał p. Lipkowski, wreszcie zabrał głos p. Bolesław Motz, który wytoczył wielki proces całemu narodowi.

Pokój brzeski, scharakteryzował p. Motz dobrotnie, jako « błąd » polityki austriacko-niemieckiej; pośpieszył też zaraz dodać, że państwa centralne już się « cofnęły », nie mówiąc o takim cofnięciu się jest warte. Potem piętnował naturalnie koła polskie w Piotrogradzie, ugodowość (ale tylko względem Rosji), Agencję Centralną Polską w Lozannie, « samozwanczy » i « awanturczy » Komitet Narodowy Polski. Oskarżał społeczeństwo w kraju o zwalczanie legalnych władz polskich, nie czyniąc przytem żadnej różnicy między była Radą Stanu, która została obalona za swój aktywizm po stronie niemieckiej, a Radą Regencyjną, która, o ile stoi na gruncie pozytywnej pracy państwowo-twórczej, ma za sobą poparcie całego społeczeństwa. Przeczytał nawet jakąś odezwę skierowaną przeciwko Radzie Regencyjnej, nie wymieniając jej autorów: mogło się wydawać, że i tu podniosła jedną z niezliczonych głów hydra « międzypartyjna », a była to odezwa... socjal-demokratyczna (tak zdaje się stwierdzać jej zakończenie: « Niech żyje rewolucyjny proletariąt rosyjski ! »). W końcu zarzucił p. Motz własnemu narodowi że stan umysłów w Polsce jest bardzo podobny do rosyjskiego, że, na wzór Rosji, dezorganizujemy organy walczące z Niemcami (czy przeciwko Niemcom?), że Niemcy z pogardą patrzą na nasz naród i, — jak można było wywnioskować z narysowanego obrazu, — mają słusność.

Niestety, przewodniczący ani nie odebrał głosu p. Motzowi, który manifestację jedności narodowej z nalogiem starego pieniacza zamienił na wiecyk, ani go nawet nie skarcił, wobec czego przedstawiciel *Związku Narodowego Polskiego* musiał zaniechać przyłączenia się do złożonych oświadczeń.

Z wielką znajomością Chelmszczyzny i prawdziwym wzruszeniem, które udzieliło się słuchaczom, mówił p. Nabawny, wreszcie przyjęta została jednomyślnie rezolucja, na której, na szczęście, wpływ p. Motza się nie odbił.

Smutne nałogi.

Ukazał się w jednym z pism francuskich niby wywiad z bezimiennym « patriotą polskim ». Można by o wywiadzie tym powiedzieć, że kłamstwo na kłamstwie jedzie, kłamstwem poganając — i przejść nad nim do porządku dziennego. Jednak są to rzeczy nietylko smutne, ale zarazem wykazują one pewne powinowactwo myśli i metod postępowania, nad którym warto się przez chwilę zatrzymać.

Kiedy w Warszawie utworzoną została przez Niemców t. zw. Tymczasowa Rada Stanu, nasi zwolennicy małej i zależnej od państw centralnych Polski, którzy sobie nadali jakby « na pośmiewisko sprzeczne z naturą nazwisko » niepodległościowców, wołali, że jest już niepodległe państwo polskie i jest rząd polski; w agencjach prasowych N.K.N. widziano « misje dyplomatyczne » T. Rady St., a młody orientalista bawiący na studjach w Konstantynopolu, został « prawdziwym » ambasadorem polskim przy Wysokiej Porcie Otomańskiej. Kiedy na zjeździe sierpniowym w Moskwie wybrana została Rada

KRONIKA

W Stowarzyszeniu Techników.

W niedzielę 3 b. m. inżynier Tadeusz Tański wygłosił odczyt na temat: « Obecny stan budowy silników wybuchowych wogóle, a lotniczych w szczególności ».

Prelegent w swym treściwym odczytzie zapoznał słuchaczy z zastosowaniem i sposobami wykonywania lub fabrykacji poszczególnych organów silników wybuchowych, ilustrując swe przemówienie bądź to rysunkami, bądź to już wykonanymi częściami składowymi silnika lotniczego jego konstrukcji o sile 400 HP.

W Niedzielę, 10 Marca r. b., w lokalu Stowarzyszenia (10, rue Notre-Dame-de-Lorette) o godz. 3 pp. inż. Stanisław Naszkiewicz wygłosił odczyt na temat: « Nowoczesna budowa aparatów lotniczych ».

Świadectwa polskości.

W chwili obecnej, zasadniczo, wszyscy rodacy nasi, zamieszkałcy Francję, uważani są za Polaków. Atoli byłych poddanych rosyjskich bardzo często władze francuskie uważają jeszcze za Rosjan w braku dowodu ich polskości. Dowodem, tym czasem zupełnie miarodajnym, jest Świadectwo polskości wydawane przez *Komitet Wamburjuszów 3 bis*, rue La Bruyère. Niech przeto ci z posród rodaków naszych, których karta legitymacyjna opiewa, że są « Russes » postarają się natychmiast o Świadectwo polskości, które wydawane jest przez *Komitet* każdemu bez żadnych trudności.

Czytelnia Polska.

Wypożyczalnia książek polskich otwarta jest codziennie w biurach *Polonii* od godz. 3-ej do 6-ej popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt. Warunki są następujące: 1 fr. miesięcznie, jeżeli czytelnik bierze jedną tylko książkę za każdym razem. Za każdą książkę następną płaci się 50 cts tylko. Oprócz tego, za każdą książkę pożyczoną zostawia się 5 fr. zastawu.

Kto by miał w swym posiadaniu książki niezwrócone, z czasów kiedy Czytelnia mieściła się przy ulicy *Cardinal-Lemoine* lub przy ulicy *du Petit-Pont*, proszony jest o jaknajszybszy zwrot takowych

H. KWADRANS

336, rue St-Honoré, Paris, 336.

Krawiec męski, były krojczy pierwszorzędných domów paryskich, przyjmuje obstalunki na ubrania cywilne i wojskowe. — Ceny umiarkowane. 23-5-18

NICEA Dostawno umeblowane pokoje z całodziennym utrzymaniem; parter, centralne ogrzewanie, kąpiel, ogród, strona południowa, dom polski, opieka w razie zyczenia. Ceny umiarkowane. Zgłaszać się do p. Adamowej Detloff, 47, rue de la Buffa, Nice.

RESTAURACJA POLSKA

11 bis, rue des Carmes, na rogu 39, rue des Ecoles (około Sorbony).

Przyjmuje zamówienia na śniadania i obiady polskie w osobnym salonie. Wszelkie zamówienia w zakres sztuki kuchennej wchodzące wykonywuje na miejscu lub dostarcza do domów.

A. MACIEJEWSKI

były kuchmistrz pierwszorzędných hotelów w Warszawie i w Paryżu.

Codzienny i Niedzielný

« KURYER POLSKI »

w Milwaukee, Wis., Ameryka.

Najstarszy i najpopularniejszy polski dziennik w Ameryce.

« Codzienny » kosztuje w Europie 20 fr. na rok. Niedzielný « Kuryer » — 10 fr. na rok. Codzienny i Niedzielný razem 25 fr. na rok.

Udziela czytelnikom w Europie wszelkich informacji o Polakach zamieszkałych w Ameryce, jak i o stosunkach amerykańskich.

Adresować: « Kuryer Polski », Box 68, Milwaukee, Wis., U. S. America.

Polonia Zjednoczenia Międzypartyjnego, nasi minimalisci, alius « nowembryści » wolałi, że powstaje zamozwany rząd polski przeciwko prawdziwemu rządowi polskiemu (T. Radzie St.) i nawet mianowano p. J. Zdzichowskiego ministrem, a p. St. Wadomskiego wiceministrem wojny. Oczywiście manewr ten miał na celu wywołać oburzenie przeciwko tym, co rzekomo « rząd polski » poza krajem stworzyli. Natomiast rosyjski rząd mający przygotowywać likwidację rządów rosyjskich w Królestwie, nazywano stałe « Królewska Polska Komisja ». « The Polish Royal Commission », jak tłumaczyła londyńska *The Polish Review*, aby sztucznie nadać jej przesowi pozory reprezentanta Polski i jej « rządu ». Obecnie *Komitet Narodowy Polski* ustalowany jest przez « patriotę polskiego »: « Commission des Affaires Extérieures de la Pologne » — więc ma to być ministerjum spraw zagranicznych, a jak dalej jeszcze czytamy: « Głos w rodzaju rządu eksterytorjalnego ». Charakter *Komitetu Narodowego* został ustalony tak dokładnie i tylkokrotnie był wyjaśniany, że człowiek, który trzyma się swojej plotki, jak pijany płotu, nie może się tłumaczyć nieswiadomością. To jest zła wola: zawsze się ktoś w kraju znajduje, co to przeczyta i przedrukuje i będzie « małą narodową kądź ».

Powtóre, ten « patriota polski » ubolewa, że rząd francuski dał się wyprowadzić w błąd. « Czyż to jest człowiek, którego należało wybrać, by reprezentował aspiracje polskie? » « Patriota polski » uważałby za rzecz naturalną, żeby obcy rząd mianował przedstawiciela polskich dążeń i polskiej opinii. Co za poczucie niepodległości! Ale jak to się zgodza z metodami « petrogradzkimi », które też na tym polegały, aby reprezentant Polski, w braku mandatu od opinii społecznej, był mianowany przez Rząd Tymczasowy, czy przez Rząd Komisarzy Ludowych.

Jeżeli *Komitet Narodowy* wziął na swe barki ciężkie i odpowiedzialne zadanie wyrażania wobec Koalicji niepomniejszonych dążeń narodu polskiego, to dlatego, że ma po temu nie tylko moralność, ale także formalny mandat od *komitej* części społeczeństwa w kraju i na wychodźstwie. A i rządy państw Koalicji zbyt szanują wolność i prawo każdego narodu do decydowania o sobie, zbyt są poprosto poprawne, aby chciały sobie « wybierać », mianować « reprezentantów opinii polskiej », jak to czynił i czyni rząd rewolucyjny rosyjski. Jeżeli te rządy uznają *nie wybrały, nie mianowały!* *Komitet Narodowy*, to jedynie dlatego, iż miały moralną pewność, że poglądy *Komitetu Narodowego* wiernie wyrażają opinie większości narodu i mają jej poparcie.

Zawarte w « wywiadzie » fałsze nie zasługują na sprostowanie. Proponujemy « patriotę polskiemu », aby się zastanowił *nie* nad tym, czy dopieki, lub nie, temu lub owemu, ale nad tym, jaka korzyść przyniósł sprawie polskiej swoim wystąpieniem?

Wyszła z druku i jest do nabycia w Administracji POLONII:

KSIĄŻECZKA DO NABOŻEŃSTWA
Opracował ks. JAN WIĘCKOWSKI, kapelan Armji Polskiej we Francji. — Nakładem *Polonii*; Drukiem M. Flinikowskiego.

Książeczka ta przedstawia się bardzo estetycznie. Małego formatu, oprawna jest w płótno lub w skórę. Na okładce widnieje wycięty polski orzełek, nad nim krzyżyk, a w dole napis złotymi literkami: « Wiara i Ojczyzna ». Także napis znajduje się na grzbiecie książeczki. Odbita jest na pięknym papierze, ładnym i wyraźnym drukiem.

Treść książeczki jest obfita, wszystkie niezbędne modlitwy zawierająca. Specjalnie uwzględnione zostały « Modlitwy podczas wojny », « Modlitwy za Jeńców », « Modlitwa za Ojczyznę », a także « Pod Twoją Obronę » żołnierza polskiego.

Exemplarz oprawny w czarne płótno — kosztuje 3 fr.; oprawny w imitację skórki — 3 fr. 50 cts.; oprawny w miękką skórę barania — 4 fr. 50 cts.; wreszcie egzemplarz wytworny, oprawny w piękną skórę jaszczurową (chagrin), ze złocionymi grzbieciami, kosztuje 6 fr. Na przesyłkę każdego egzemplarza należy dołączyć 30 cts.; można markami pocztowymi.



MAGAZYN CHARLES
KUSNIERSKI 39, rue de Moscou, 39
Pierwszorządne modele paryskie
Ceny Umiarkowane

Bronzy do oświetlenia elektrycznego
GAZOWE LAMPY — INSTALACJE
A. BOUILLON
112, Boulevard de Belleville, 112 — PARIS

BIENENFELD JACQUES
KUPUJE: PERŁY, — DROGIE KAMIENIE
— BIŻUTERIE OKAZYJNE —
PARYŻ, 62, rue Lafayette, 62
Téléph: CENTRAL, 90-10
MADRYD, 17, Calle Caracas

ANTIQUITÉS ET OBJETS D'ART

J. BAUER

ACHAT — VENTE — ÉCHANGE
37, rue des Martyrs — PARIS

• FUTRA — WYROBY FUTRZANE •
REPARACJE — PRZERÓBKİ

S. BESTER

• 43, rue d'Hauteville, — PARIS •

MARCELI BARASZ

88, RUE DAMRÉMONT,
PARIS

wydawnictwo kart
pocztowych, bromo-
wych — studjów akade-
mickich; próby wysyła
za zaliczeniem.

WIELKIE ZAKŁADY
— OGRODNICZE —

(Właściciel: Edm. DENIZOT)

polecają:

WSZELKIE DRZEWA OWOCOWE,
OZDOBNE, FORMOWANE, etc.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie

Adres: E. DENIZOT

Grandes Pépinières — MEAUX

(Seine-et-Marne)

FOURRURES & PELLETERIES

E. FISCH

48, rue Grenéta — PARIS

Librairie GARNIER Frères

6, Rue des Saints-Pères, Paris (VII^e)

Słownik Francusko-Polski, z podaniem sposobu wymawiania, zawierający wyrazy potoczne, niezbędny w podróży, tom oprawy w płótno miękkie, 32^e 2 fr. 50

Słownik Polsko-Francuski, z podaniem sposobu wymawiania, zawierający wyrazy potoczne, niezbędny w podróży, tom oprawy w płótno miękkie, 32^e 2 fr. 50

Dwa wymienione słowniki, oprawne w jeden tom 5 fr. 00

Wysyłka pocztą za dopłatą 100/0.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji « Polonii ».

LE GÉRANT: P. NEVEU

PARIS. — IMP. LEVÉ, 71, RUE DE RENNES.